

Każdy może dbać o środowisko

Zewsząd słyszy się, że należy dbać o środowisko naturalne. Dla wielu jest to jednak hasło, które nie wiąże się wprost z osobistymi działaniami. Wielu zakłada, że od dbania o te sprawy są instytucje, organizacje – po prostu jacyś inni ludzie. Tymczasem każdy może nie tylko biernie popierać troskę o czystą naturę, ale i bez większego wysiłku przyczynić się do poprawy stanu środowiska naturalnego. I to niemal na każdym kroku. Jak?

Może czasem za dużo się mówi o tych przejawach dbałości o środowisko, które nie zależą wprost od działań i woli indywidualnych ludzi, a za mało o tym, co każdy z nas sam może zrobić dla tego celu. I to w prosty sposób – pamiętając o kilku zasadach. Czas na garść takich podpowiedzi. Korzystanie z nich – zaczynanie bycia „eko” od siebie i swoich codziennych spraw – może się okazać nawet skuteczniejsze niż udział w medialnie nagłaśnianych akcjach ekoaktywistów. Poza tym dbając o środowisko we własnym zakresie, zyskamy swój własny wpływ na jego stan i nie narazimy się na podejrzenia, że mamy w swej aktywności jakiś ukryty, np. polityczny, cel.

Nie lej wody, nie oświetlaj pustki

Najpierw sprawy najprostsze. Pomyśl, ile wody zużywasz przy myciu zębów, przy goleniu się, pod prysznicem. Czy strumień z kranu lub słuchawki cieknie wtedy cały czas, czy wyłączasz go i wyłączasz ponownie tylko wtedy, gdy naprawdę jest potrzebny? To może trochę

trudniejsze: zamiast raz odkręcić kran podczas takich podstawowych czynności higienicznych, zrobić to kilka czy kilkanaście razy. Ale w sumie wysiłek jest tak naprawdę niewielki. A czystej wody pitnej, którą mamy w kranie, spuścimy do ścieków litr lub kilka litrów. A nie tyle, ile pomieści się w wannie do kąpiele. A pranie, a mycie naczyń? Nie trzeba włączać pralki czy zmywarki, gdy nie są pełne. Może zamiast dwóch prań będziemy mieć jedno, a wody zużyjemy mniej.

To samo z prądem. Wychodzisz z pokoju, gaś światło. Wyłącz telewizor, gdy wychodzisz na dłużej. Jeśli masz dom jednorodzinny, być może nie musisz obwieszać go lampami jak choinki na święta. W każdej oprawce powinna być energooszczędna żarówka. Zadne urządzenie nie powinno pracować na darmo, gdy nie jest używane. Wyjdzie taniej – i lepiej dla środowiska. Bo produkcja prądu generuje wiele zanieczyszczeń, które środowisku szkodzą. Niech ci te nawyki wejdą w krew. To lepsze niż wszelkie akcje globalnego wyłączenia światła na godzinę. Jeśli twoje zużycie prądu spadnie, jeśli podobnie spadnie zużycie tysiąca twoich sąsiadów – w końcu zaczną go produkować mniej. Będzie więcej czystego powietrza, a prądu i tak wystarczy.

Kupuj bez plastiku

To prawda, że w przypadku wielu produktów, które kupujemy regularnie, są i takie, których po prostu nie dostaniemy w opakowaniu innym niż plastikowe. Ale jeśli mamy wybór – możemy wybierać to, co zapakowano w inny materiał. Znacznie łatwiej sami zdołamy przestać

pakować w plastik. Wystarczy zacząć od wielorazowej torby na zakupy. Mamy wtedy szansę nie użyć kilkudziesięciu plastikowych reklamówek i wszelkich innych foliowych woreczków w tygodniu. Kupujemy warzywa czy owoce – wiele z nich możemy spokojnie zabrać wprost do koszyka na zakupy, bez pakowania do foliowej torebki.

Plastikowe sztuczki, patyczki i słomki, tak popularne w różnych małych fastfoodach, można zastąpić drewnianymi oraz bambusowymi. Jeśli mamy wybór, sami możemy preferować te punkty gastronomiczne, które są bardziej eko.

Segreguj śmieci

Segregacja odpadów – ale taka sumienna, a nie robiona dlatego, że każą – znaczy bardzo wiele. Ułatwia odzyskanie surowców wtórnych i zmniejsza ilość odpadów, które lądują na stałe na wysypiskach. Warto też pamiętać, że mamy wpływ na objętość śmieci, które wytwarzamy. Plastikowe opakowania dają się zgniatać – w tej formie śmieciarka zabierze ich z naszej miejscowości znacznie więcej za jednym razem. Nie będzie musiała wracać po resztę, dymić nam spalinami po raz drugi. Przy okazji warto pamiętać, że gdy śmieci segregujemy, nie musimy ich myć i marnować wody. Zajmie się tym sortownia. Wystarczy, że poprawnie dokonamy segregacji. Jeśli mieszkasz w bloku, gdzie nie segreguje się odpadów, i tak możesz na własną rękę prowadzić taką segregację – choćby częściowo. I śmieci odpowiednich rodzajów wrzucać do publicznych koszy na odpady segregowane.

Nie generuj nadmiaru odpadów

Żyjemy w czasach, gdy prawie niczego się nie naprawia, tylko od razu się wyrzuca i kupuje nowe. Producenci pewnie się cieszą. Ale my często na tym niepotrzebnie tracimy. Traci też środowisko naturalne. Może drobny sprzęt AGD, który przestał działać, da się łatwo i tanio naprawić? Może nie potrzebujemy nowego telefonu co rok czy dwa? Może lepiej wymienić uszkodzone obicie mebla niż kupować cały nowy komplet do salonu? A ubrania? Coś z nich może się nadać do przeszycia. A w ostateczności zamiast do kosza mogą trafić do którejś z charytatywnych organizacji – i posłużyć jeszcze komuś, kogo nie stać na takie stroje.

Karygodne jest zwłaszcza wyrzucanie żywności. Do jej produkcji, przechowywania, dystrybucji też zużywana jest energia. A jej generowanie nie jest dla środowiska obojętne. Wystarczy lista zakupów, wcześniejsze zaplanowanie, co jest nam naprawdę potrzebne. Będzie taniej, zdrowiej, bardziej ekologicznie. Warto też dodać, że środowisku sprzyja kupowanie produktów lokalnych. Po prostu wszystko, co trzeba przywieźć do nas z daleka, wymaga wypalenia ogromnych ilości paliw. Oczywiście nie kupimy polskich bananów, ale może warto sięgnąć po truskawki nasze, a nie z południa Europy? Po cosnek polski, a nie z Chin? Zwykle wystarczy pomyśleć o tym w sklepie.

Naturalne lepsze niż syntetyczne

Nie każdy wie, ale przy każdym praniu ubrań z syntetycznych tkanin nawet dwa gramy plastiku trafiają wraz z wodą do ścieków. Te dro-

binki zanieczyszczają całe środowisko. Z wodą dostają się do rzek, a może do morza. Nieświadomie jedzą je ryby, a te róbby potem jemy my. W pewnym zakresie jemy więc własne odpady. Jak te drobinki wpływają na nasze zdrowie? Znajduje się je w ludzkich organach, w tkankach. Zaburzają równowagę i odporność organizmu. Niektóre mogą prowadzić do mutacji, do nowotworów. Z pewną przesadą można powiedzieć, że tak naprawdę nie dowiemy się, czy problemów ze zdrowiem nie zafundowaliśmy sobie sami – piorąc własną syntetyczną odzież. Zamiast po prostu kupić tę z włókien naturalnych.

Podróżujmy z głową

Nie zawsze trzeba siadać za kierownicą, gdy gdzieś można podjechać komunikacją publiczną. Wygodne dziś i stosunkowo łagodne dla środowiska – w porównaniu z innymi środkami transportu – pociągi elektryczne, tramwaj czy metro mogą być lepszym wyjściem niż godziny za kierownicą na trasie czy w korku w mieście. Jeśli już jeździmy autem – może choć czasem da się używać jednego pojazdu dla kilku osób? A może, gdy już nawet jeździmy sami, nie musimy prowadzić agresywnie, nagle przyspieszać, jechać za szybko? Spalimy mniej paliwa, zaoszczędzimy nieco grosza, a i spalin wypuścimy do atmosfery nieco mniej. To wszystko małe kroki, łatwe do wykonania dla każdego. To też nasz możliwy osobisty wkład w działania na rzecz zachowania środowiska naturalnego naszej planety. Wkład niewymagający wielkiego wysiłku – wymagający jedynie drobnej zmiany myślenia i przyzwyczajenia. (jar)

Klimatyczny strajk młodzieży

W miniony piątek na całym świecie miały miejsce akcje protestacyjne pod wspólną nazwą Młodzieżowy Strajk Klimatyczny. Także w Polsce młodzi ludzie wyszli na ulice, aby zwrócić uwagę, że beczynność w sprawie ochrony klimatu dziś uderzy jutro właśnie w pokolenie ich samych oraz ich dzieci

W naszym kraju młodzież protestowała w ponad 70 miastach, a w sumie ponad 10 tys. osób. Także w Częstochowie, gdzie finał akcji miał miejsce na placu Biegańskiego. Młode pokolenie w

ten sposób zwraca uwagę, że wciąż brak jest skutecznych i wystarczających działań ku zahamowaniu globalnego ocieplenia i zapobieżeniu postępującym zmianom klimatu. W różnych miejscach młodzież nosiła na transparentach hasła proekologiczne i wzywające do tego, by usłyszeć oczekiwania młodego pokolenia. Młode pokolenie, któremu edukacja ekologiczna jest nieobca – ta edukacja, którą w dawniejszych dekadach traktowano po macoszemu lub nie prowadzono jej wcale – rozumie zagrożenia wynikające z braku przeciwdziałania niszczeniu środowiska i klimatu planety. Wiedzą też doskonale, że praw-

dziwie katastrofalne skutki będą codziennością w czasach ich lat dorosłych i starości – a ci, którzy dziś nie są skłonni skutecznie działać dla ochrony klimatu, wtedy już tych skutków nie zazną, bo w naturalny sposób mogą po prostu nie doczekać tych czasów. Innymi słowy: piwo, które warzą, wypiję z niesmakiem dzisiejsza młodzież. I dlatego ta młodzież zaczyna zabierać głos w obronie własnej przyszłości.

Co ciekawe, na temat protestu młodzieży wypowiedział się minister środowiska Henryk Kowalczyk. Członek rządu uznał Młodzieżowy Strajk Klimatyczny za ważny głos w debacie publicznej na temat po-



Młodzież widzi, jak intensywnie niszczone jest środowisko i jak niewiele się robi, by temu przeciwdziałać. To pokolenie dzisiejszej młodzieży zmierzy się ze skutkami dzisiejszej nonszalancji w podejściu do tego tematu. Nic dziwnego, że młodzi ludzie protestują.

trzeby ochrony klimatu. Dodał, że polskie władze obecnie inwestują w poprawę jakości powietrza m.in. poprzez pomoc w termomodernizacji budynków w programie „Czyste Powietrze” – domy docieplone, więc wymagające mniejszego ogrzewa-

nia, będą generowały mniejszą potrzebę zużycia paliw, co z kolei da mniej gazów cieplarnianych emitowanych do atmosfery. Nie ulega jednak wątpliwości, że dla skuteczności działania chroniące klimat powinny mieć zasięg globalny. (opr. jar)

